

1  
numer

# notatki Z ZIELONEJ KLATKI

gazetka ZSP we Wrocławiu







Zapraszamy serdecznie do lektury pierwszego numeru gazetki Zespołu Szkół Plastycznych we Wrocławiu „Notatki z Zielonej Klatki”. Redakcyjny team skompletowaliśmy w drodze konkursu i należy do niego obecnie czterech uczniów i trzech nauczycieli. Gazetkę chcemy tworzyć przede wszystkim dla Was (Uczniów i Nauczycieli ZSP), o Was i z Wami. Chcemy, aby nasza „Zielona Klatka” była miejscem, w którym wszyscy możemy się lepiej poznać, dowiedzieć się więcej o szkole (której ponad sześćdziesięcioletnia historia kryje wiele tajemnic), w którym każdy może polecić innym ciekawą książkę, film, wystawę.

Formę elektroniczną gazetki wybraliśmy ze względów czysto pragmatycznych – brak ograniczeń finansowych, możliwość publikacji kolorowych zdjęć, filmów, linków i łatwość dystrybucji. Gazetka jest dostępna na stronie internetowej szkoły [www.zsp.wroclaw.pl](http://www.zsp.wroclaw.pl), stronie ZSP na Facebooku oraz w formie prenumeraty na adres email (kontakt: [zsp.wroclaw@gmail.com](mailto:zsp.wroclaw@gmail.com)). Liczymy na Waszą współpracę przy tworzeniu następnych numerów „Notatek z Zielonej Klatki” i życzymy miłej lektury na zimowe wieczory.

REDAKCJA



SPIS TREŚCI:

Zielonoklatkowe życzenia świąteczne ..... 3, Newsroom ..... 4, Wywiad ..... 6, Warto ..... 8, Się działo w Plastyku ..... 10, Radosna tfurczość ..... 12, Jak nie sztuka to co? ..... 14, Portfolio ..... 15, Kącik Pani O. .... 16, Fashion Blog ..... 17, Kącik literacki ..... 18, Konkursy ..... 20

## Zielonoklatkowe życzenia świąteczne

Kiedy święta się zbliżają  
Wszystkie pędzle się chowają  
Farby zimne łapki mają  
Więc brystolem grzeją się

Teraz święta się zbliżają  
Wszystkie teczki zamykają  
Na trzy spusty prace swe

Lecz gdy święta się zbliżają  
Znów pomysły dojrzewają  
W głowach błyszczą tak jak śnieg

Więc gdy święta się zbliżają  
wszystkim życzenia składają  
Zdrowia, szczęścia, pomyślności  
Moc kolorów i radości  
Nieprzeciętnych bohomazów  
Sprzedających się obrazów  
Rozwijania swych talentów  
I prezentów, moc prezentów!

Wszystkim miłym i niemiłym,  
By marzenia się spełniły  
Życzy mała, skromna Klatka - Zielona Notatka

Anna Adasiak



# NEWSROOM

W ubiegłym miesiącu miały miejsce dwie wystawy poplenerowe zorganizowane poza budynkiem szkolnym. Pierwsza, przygotowana przez klasę 5a, odbyła się 30 października w kinie Helios Nowe Horyzonty. Otwarcie wernisażu prac z Włoch (Toskania) urozmaicił pokaz zdjęć oraz film uczestników pleneru. Obrazy akwarelowe oraz olejne można było podziwiać przez cały tydzień. Zachęcamy do obejrzenia zdjęć z tego wydarzenia w naszej galerii **TUTAJ**.

Z kolei pejzaże olejne przywiezione przez klasę 2L z Chorwacji (Pakostane) zaprezentowano 27 listopada w galerii Stara Giełda przy Placu Solnym. Mieliśmy przyjemność współpracować z zaprzyjaźnionym kwartetem smyczkowym oraz pianistą ze szkoły muzycznej. Fotografie z montażu wystawy oraz z samej imprezy znajdują się na stronie szkoły. (plakat i wydarzenie **TUTAJ**).

W galerii znajdziecie również wybrane zdjęcia plenerowe klasy 5a **TUTAJ**, 2L i 4a **TUTAJ**

i **TUTAJ**, a także pozostałych klas z tego roku oraz lat poprzednich. Zapraszamy do odwiedzin!

## Dodatkowy link TU :)

Serdecznie gratulujemy tegorocznym zdobywczyńom stypendium artystycznego Prezydenta Wrocławia – Annie Trzynie, Paulinie Joldzie i Joannie Rakowskiej oraz życzymy dalszych sukcesów! Zdjęcia z rozdania nagród są dostępne **TUTAJ**

Mamy przyjemność poinformować również o wynikach szkolnego etapu XXXVII Olimpiady Języka Angielskiego, w której pierwsze miejsce zajął Barnaba Drabik-Wójtowicz z klasy 2L, drugie miejsce Adrian Adamus-Cepa z klasy 6a, a trzecie Dagna Konior z klasy 5a.

W szkole miał miejsce również pierwszy etap konkursu z języka angielskiego

# NEWSROOM

Zdolny Ślązak. Najlepsi okazali się: Igor Janowski z 2a (miejsce pierwsze), Karolina Piekarska z 3a (miejsce drugie) oraz Kalina Wroniecka z klasy 1a (miejsce trzecie).

31 października Zespół Szkół Plastycznych zorganizował event Halloweenowy, podczas którego uczniowie (a także nauczyciele) dali upust swojej kreatywności tworząc oryginalne przebrania oraz strasząc nie tylko na korytarzach szkoły, ale i poza jej murami. Zdjęcia w Galerii ZSP: **TUTAJ TUTAJ I TUTAJ**.

(do zdjęć zamieszczonych w galerii dorzucam link do zdjęć Matyldy Kwiatkowskiej z klasy 2L **TUTAJ**).

Zapraszamy uczniów ostatnich klas szkół podstawowych i gimnazjów planujących naukę w ZSP na **FERYJNE WARSZTATY PLASTYCZNE** (rysunek i malarstwo, grafika, jubilerstwo, rzeźba), które odbędą się 4-8 lutego w godz. 9.00-13.00. Zapisy telefoniczne od 7

stycznia 2013 (tel. 71 343 65 73).

Na zajęcia z rysunku i malarstwa należy zabrać ze sobą:

blok rysunkowy (format A3), ołówki różnej twardości, pędzle do farb, farby akwarele, naczyńka na wodę.

Aktualne informacje, nowości w galeriach oraz wybrane prace uczniów publikowane są na stronie Zespołu Szkół Plastycznych we Wrocławiu na Facebooku **TUTAJ**.

**Polub, jeśli chcesz być na bieżąco!**

Newsy zebrała Aleksandra Zaleska





# WYWIAD

*Wywiad z panią prof. Anną Płotnicką*

**Czy studia poprzedziła nauka w naszej szkole? Jak to się stało, że wybrała Pani studia artystyczne?**

Skończyłam liceum ogólnokształcące o profilu matematyczno-fizycznym, a mój kontakt za sztuką zaczął się, kiedy, dzięki moim rodzicom, zaczęłam poznawać różnych artystów. Stwierdziłam, że to jest to, co chcę robić w przyszłości. Nie widziałam się na innych studiach. Uczęszczałam do Wyższej Państwowej Szkoły Sztuk Pięknych. Chodziłam na Wydział Projektowania Graficznego – Malarstwo, Grafika i Rzeźba. Jako jedyna spośród wszystkich studentów nie chodziłam wcześniej do szkoły plastycznej. Na początku miałam spore trudności techniczne, ale jakoś sobie radziłam. Bardzo lubiłam ciemnie i drukarnie. Do dziś pamiętam zapach tuszu.

**Jak Pani wspomniała studiowała Pani na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby. Pracę pisała Pani u ówczesnego rektora Aleksiu-na Jaromira. Co było tematem Pani pracy dyplomowej?**

„Przestrzenie symboliczne”-serigrafie zawieszane w przestrzeni galerii. Były to kilkukolorowe prace robione na szkło, lustrze. Jest to rodzaj grafiki, którą można powielać. Bardzo mi się to podobało. Było dosyć proste. Moje prace są jeszcze reprodukowane.

**Czy pracę nauczyciela podjęła Pani zaraz po ukończeniu studiów? Jak wspomina Pani szkołę z pierwszych lat swojej pracy? Co się zmieniło od tamtego czasu?**

Nie zaczęłam pracy w szkole zaraz po studiach. Na początku brałam zlecenia. Do szkoły trafiłam, kiedy moja koleżanka odeszła z pracy i zwolniło się jej miejsce. Na początku było mi trudno, ale Pani Dyrektor Hartmann nauczyła mnie wszystkiego. Do dziś mile ją wspominam.

**Jest Pani nie tylko pedagogiem, ale i czynną artystką. Czy są tematy szczególnie Pani bliskie?**

Tak. Pracuję seriami. Interesuje mnie fizyczność ciała w przestrzeni. Moja praca polega często na zwrotnej relacji między mną a odbiorcami-współpracownikami. Odbiorca daje mi wiele inspiracji. Tworzę tak, by widz mógł być także uczestnikiem. Cenię sobie tego rodzaju współpracę. Bardzo lubię fotografię, film, przestrzenie, instalacje, rzeczy efemeryczne. Moje ostatnie wystawy to: „Pustostany”, „Krzęta-nina”. Używam wielu materiałów i narzędzi. Artysta jest rodzajem filtra, który umożliwia przedstawienie jego emocji.

**W swojej twórczości stara się Pani pokazać zależności pomiędzy różnymi dziedzinami sztuki a tym, co zwykle, codzienne. Jakie są te relacje?**

Są różnorodne. Pewne rzeczy są od zawsze, np. każdy z nas zaczyna dzień zupełnie tak samo – od otworzenia oczu. Emocje, odbiór przestrzeni i relacje między ludźmi - to się zmienia. Mogą się różnić szczegółami, ale zawsze są wspólne i jest to fascynujące. To w codziennej banalności tkwi ogromny potencjał. To trzeba pokazać własnym głosem. Nie zawsze wychodzi, ale uczymy się na błędach. Jak człowiek pozostaje aktywnym, to się rozwija. Cały czas trzeba być obecnym.

**Brała Pani udział w licznych pokazach sztuki kobiet np. „Obecność” (Poznań, 1987), „Kobieta o kobiecie” (Bielsko-Biała, 1996). Czy można powiedzieć, że jest Pani feministką?**

Z definicji tak, bo jestem kobietą. A to nie jest łatwe. Kiedyś artystek było niewiele i prawie „nie istniały”. Dla nas wzorcem była Eva Parton. Było o niej bardzo głośno na początku lat 70-tych. To ona nauczyła nas, że zawsze trzeba mówić swoim głosem.

**Ilustrowała Pani również „Żuczka” Marii Konopnickiej. Jak wspomina Pani to doświadczenie?**

Ilustrowałam wiele książek dla dzieci. Pracowałam także dla Ossolineum. Później trochę straciłam z tym kontakt, bo chciałam robić inne rzeczy, ale wspominam to bardzo miło.

**Ostatnio wróciła Pani do swojej Alma Mater jako wykładowca. Jak czuła się Pani w nowej roli?**

Jestem zapraszana na różne uczelnie jako gość. To był tylko jeden wykład. Przyszli wszyscy moi byli uczniowie, ci, którzy dopiero zaczynają i ci, którzy skończyli już studia. To było bardzo miłe doświadczenie.

**Czy może nam Pani zdradzić pomysł na kolejną wystawę?**

To będą „Pustostany” w bunkrze na Strzegomskiej. Wystawa zaczyna się 1 marca. Serdecznie zapraszam.

**A prywatnie jaka jest Anna Płotnicka? Jak spędza Pani wolne, zimowe już wieczory?**

Zawsze pracuję albo się uczę. Interesuje mnie

funkcjonowanie ludzkiego mózgu, więc dużo o tym czytam. Słucham internetowych wykładów amerykańskich i angielskich profesorów. Uczę się języków, bo w tym zawodzie to podstawa. Piszę także do innych artystów, nawet tych, których nie znam i wysyłamy sobie nawzajem swoje prace.

**Prace którego artysty i dlaczego są Pani szczególnie bliskie?**

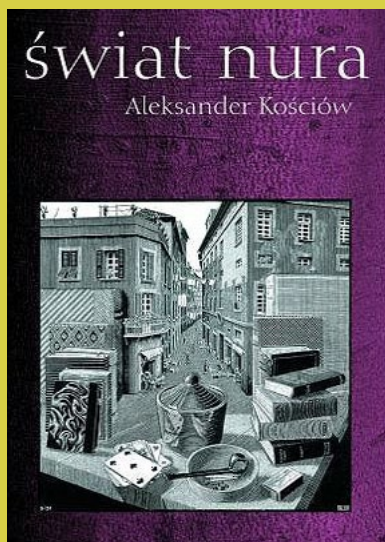
Nie mogę powiedzieć, że jednego. Cenię twórczość wielu np.: Natalii L.L, Zbigniewa Libery, Ewy Zarzyckiej - silnie funkcjonującej w sztuce. Lubię też prace artystów angielskich np.: Tracy Emin.

**Czego życzyłaby Pani współpracownikom i uczniom z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia?**

Żaby wierzyli w siebie, pokonali swoją nieśmiałość. Aby szli do przodu, rozwijali się i poznawali siebie. By cenili siebie i byli zdystansowani oraz, by uczyli się od innych.

*Wywiad przeprowadziła Anna Adasiak*





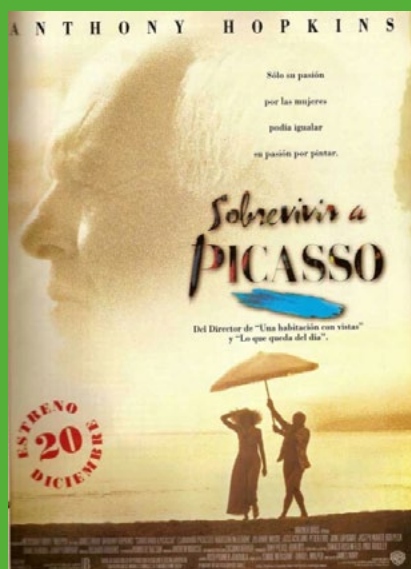
„Świat nura” Aleksandry Kościowej to książka opowiadająca o naszych wyobrażeniach o świecie, o tym, jak człowiek potrafi się zagubić, jak bardzo stara się odszukać swoje miejsce, jak trudno znaleźć odpowiedzi na pytania, zrozumieć własną egzystencję i bezsilność wobec świata. Bohater książki jest trzydziestokilkuletnim mężczyzną, który nie pamięta swojej przeszłości i staje się obiektem pożądania ludzi, którzy chcą zdobyć jego wiedzę. Dostaje wszystko, a później traci tylko dlatego, że stworzył coś, o czym nie ma pojęcia.

Ania Adasiak



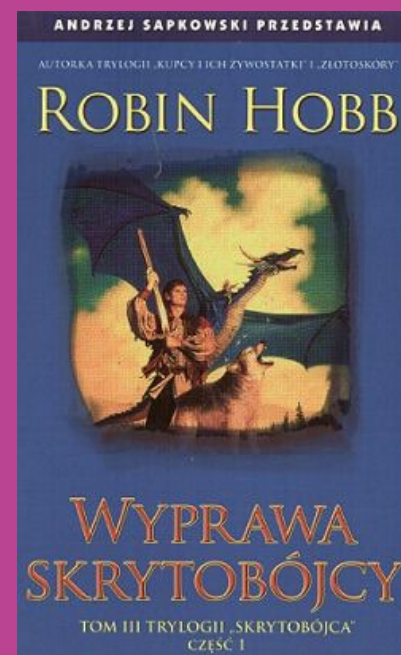
„Najlepiej sprzedany film” (2011) nie jest filmem porywającym, ale otwierającym oczy na mechanizmy działań marketingowych, których, nawet jeśli tego nie chcemy, jesteśmy częścią. Film dokumentalny, ale w nowoczesnym stylu, nakręcony przez Morgana Spurlocka, autora „Supersize me” o restauracjach fastfoodowych.

Matylda Goś-Staszczak



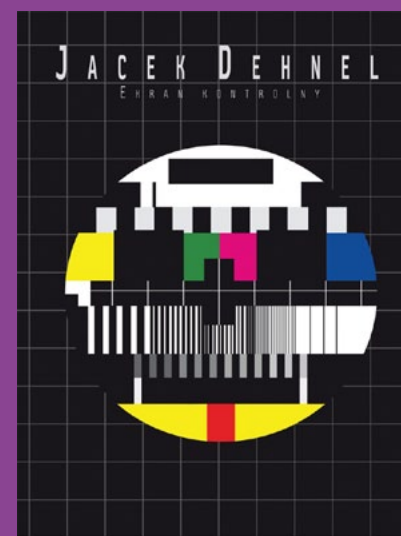
„Picasso-twórca i niszczyciel” (1996)- film fabularny na podstawie burzliwych wydarzeń z życia artysty, opowiadany z perspektywy jego kochanki- Francoise Giot. W rolę Picassa wcielił się fantastyczny Anthony Hopkins.

Matylda Goś-Staszczak



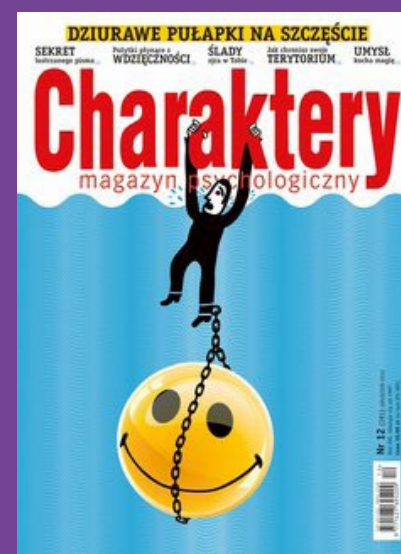
Fanom fantastyki polecam książkę, będącą pierwszą częścią trylogii, „Uczeń skrytobójcy” autorki Robin Hobb. Akcja toczy się w średniowieczu i opowiada o z pozoru normalnym chłopcu, który jest bękartem. Książka niezwykle wciąga, można z łatwością przenieść się w inny świat. Niby to fantastyka, ale postacie są bardzo realistyczne i zmagają się z codziennymi problemami.

Ania Kraśnicka



Tym, którzy chcą od opisu prostych przedmiotów i zwykłych sytuacji przenieść się w przeszłość (na przykład w świat dzieciństwa) i lubią refleksję nad sensem życia tu i teraz polecam zbiór wierszy Jacka Dehnella „Ekran kontrolny”.

Katarzyna Iwaniak



Żeby nie zapomnieć, że „suma szczęścia każdego z nas to ciągle zmieniająca się garść okruszków: stanów, zdarzeń, gestów, splotów okoliczności” (prof. dr hab. Wiesław Łukaszewski) warto zajrzeć do grudniowego numeru „Charakterów” i przeczytać artykuł Dariusza Rynia „Pułapki na szczęście”.

Katarzyna Iwaniak

Przygoowala Zuza Lesisz



# Się działo w Plastyku...

## Szkolna epidemia grypy

To był rok 1970 i mroźny jesienno-zimowy okres. Chłód, plucha i szaruga za oknem szybko sprowadziły na miasto epidemię grypy. Z powodu licznych zachorowań zamykano kolejne szkoły. Niestety nie naszą. Nas grypa omijała szerokim łukiem. Prawie nikt nie chorował.

Pogoda, jak już wspomniałam, zupełnie nie sprzyjała lekcjom i atmosferze twórczej pracy, więc postanowiliśmy szybko coś z tym zrobić. Liczyliśmy, że gdy większość uczniów nie przyjdzie na zajęcia, to i naszą szkołę w końcu zamkną. Postanowiliśmy więc zasymulować szkolną epidemię grypy. Do „akcji” włączyły się niemal wszystkie klasy.

Ustaliliśmy, że „na posterunku” zostaną tylko przedstawiciele samorządów klasowych (mieli oni kontrolować sytuację w szkole) i ci uczniowie, którzy są zagrożeni (żeby w razie wypadku nie napytali sobie większej biedy). Reszta natomiast udała się na wagar.

Sprawa nie była jednak wcale taka prosta. Nie można było pójść byle gdzie.

W kawiarni i na ulicy za bardzo rzucalibyśmy się w oczy. Przyłapanie na ucieczce ze szkoły groziło wtedy interwencją milicji, wizytą na komisariacie i ogromnymi nieprzyjemnościami ze strony rodziców i nauczycieli. Kina do południa były zamknięte. Wybraliśmy więc ... kościół. Większość świątyń pozostawała wówczas otwarta dla wiernych i można było przychodzić, kiedy tylko miało się taką potrzebę. A my w potrzebie właśnie byliśmy. Wybraliśmy Kościół pod wezwaniem świętego Wojciecha - dzisiejszą siedzibę Dominikanów. Przesiadaliśmy tam i długo, długo rozmawialiśmy. Było tak przyjemnie, że nawet chłód nam za bardzo nie doskwierał.

Plan akcji wypalił i udało nam się kilka razy niepostrzeżenie zniknąć z zajęć. Ówczesny dyrektor Pan Profesor Felicjan Kaźmierczak przekonany zaś o tym, że i w naszej szkole uczniów zdziesiątkowała grypa, zamknął jej mury na kilka dni. Zachęceni powodzeniem naszego planu, postanowiliśmy wykorzystać go raz jeszcze

przy najbliższej możliwej okazji.

Jak wszyscy wiemy historia lubi się powtarzać. Następnego roku o tej samej niemalże porze mieliśmy doskonałą okazję, by wykorzystać nasz patent na zawieszenie lekcji.

W mieście znów rozszalała się choroba i ponownie zamykano kolejne szkoły. Nawet się specjalnie nie zastanawialiśmy. Liczyliśmy, że i tym razem wszystko się uda. Niestety nie, co dobre nie trwa wiecznie. Szczegóły super tajnej akcji o kryptonimie „Szkolna Epidemia Grypy 2” wydały się dzięki interwencji szatniarki – Pani Maciejewskiej. Musiała ona usłyszeć nasze rozmowy i poinformowała o wszystkim dyrektora. Sprawa, na szczęście dla nas wszystkich, rozeszła się jednak po kościach.

My jednak postanowiliśmy, że tak łatwo się nie poddamy, dopniemy swego i doprowadzimy do zamknięcia szkoły. Zdaliśmy się na antygrypową profilaktykę i wykorzystaliśmy zanany od lat, najskuteczniejszy sposób walki z wszelkimi bakteriami i wirusami – czosnek.

Podczas jednej z długich przerw prawie wszyscy zjedli po co najmniej dwa ząbki. Dodatkowo wysmarowaliśmy tym specyfikiem blaty ławek, krzeseł, biurko nauczyciela i oczywiście tablicę. Moja klasa „pracowała” w dzisiejszej sali 103. Nauczycielka, która miała poprowa-

dzić z nami lekcję języka polskiego – Pani Profesor Krystyna Chlebowska zatrzymała się już w drzwiach pracowni. Po jej minie widać było, że zapach był co najmniej odurzający. Weszła do klasy i wydawało nam się, że bez względu na wszystko rozpocznie nowy temat lekcji. Na szczęście Pani Profesor ugięła się pod presją czosnkowej „perfumy”

i wypowiedziała magiczne dla nas zdania: „W tak śmierdzącej sali nie da się prowadzić zajęć! Dzisiejszej lekcji nie będzie!” i udała się prosto do gabinetu dyrektora.

Pan Dyrektor Profesor Felicjan Kaźmierczak z powodu intensywnego, nieprzyjemnego zapachu zmuszony był odwołać lekcję, a my z dumą (w końcu dopięliśmy swego!) i „czosnkiem na ustach” udaliśmy się wspólnie świętować zwycięstwo. Jak widać czosnek jest bezwzględny nie tylko w walce z bakteriami i wirusami ...

*Z panią Małgorzatą Grabowską  
o grypie rozmawiał  
Krystian Stańco*



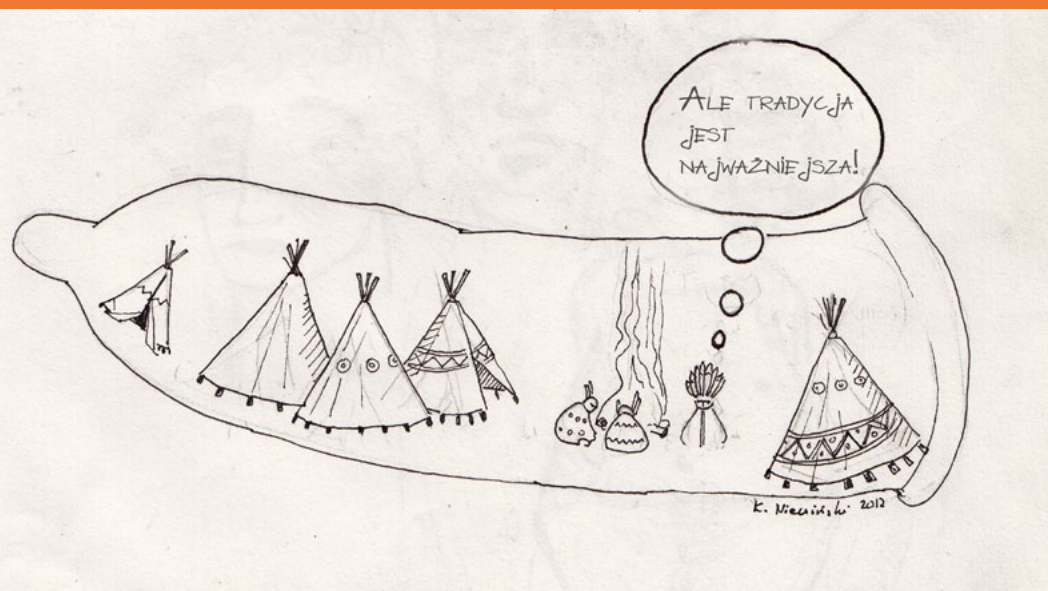


# radosna tętnożność

z naszych zeszytów



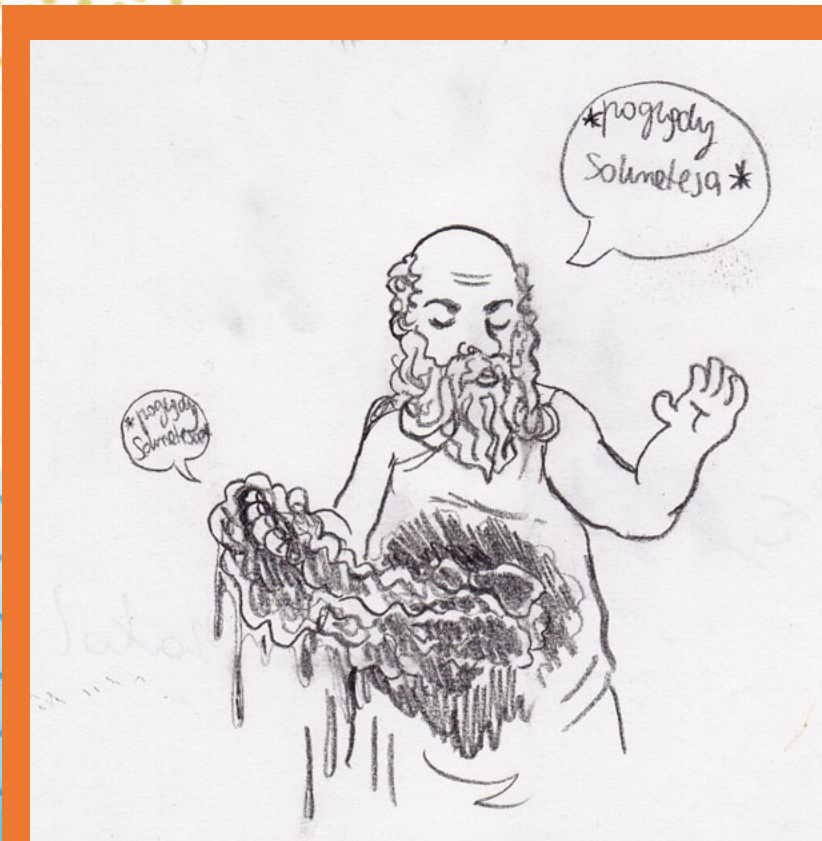
„Krowa, podobnie jak koń, składa się z rogów, kopyt, wymion i ogona”.  
(rys. Małgorzata Michalik 2a)



„Indianie żyją dziś w prezerwatywach, ale zachowali swoje dawne zwyczaje”.  
(Kamil Niewiński 6a)



„Na miejscu wypadku spotkałem trzy trupy, z których dwa dawały oznaki życia w postaci przekleństw, a trzeci był całkiem nieżywy”.  
(rys. Kamil Niewiński 6a)



„Poglądy Sokratesa ujęły mnie, gdyż wypływały z jego wnętrzości”.  
(rys. Adriana Makul 2L)



# JAK NIE Sztuka TO CO?

## MODA NA OBCASACH

Martyna Wydmańska

*Stukot niebotycznych obcasów, brokatowych (w dodatku złotych!) litów oznajmia przybycie jednej z bardziej kolorowych postaci w naszej szkole - zakochanej w modzie, bawiącej się trendami Martyny, która z chęcią zgodziła się porozmawiać o swoich stylowych zamiłowaniach.*

**Czy był moment, kiedy moda do Ciebie „przyszła”, czy od zawsze zwracałaś uwagę na to, jak wyglądasz?**

Pewien przełom nastąpił jakieś 3 lata temu. Zdałam sobie sprawę, że nie chcę wyglądać jak większość, że chcę swoim wyglądem coś przekazać.

**W swojej szafie mieścisz markowe ubrania czy może sama próbujesz szyć, przerabiać?**

Posiadanie samych markowych ubrań prosto od projektantów to luksus. W szafie mam kilka skarbów, które są warte więcej, niż przeciętne ubrania z sieciówek i chciałabym poszerzać tę kolekcję. Moją idolką jest Anna Dello Russo. Ma dwa apartamenty - jeden, w którym „mieszkają” jej ubrania i dodatki, w drugim ona sama. Jej kolekcja strojów jest imponująca. Często kupuję w zagranicznych sklepach internetowych. Sama dokonuję częściowych przeróbek, projektuję i wykonuję dodatki (stąd też wybrany kierunek - jubilerstwo), a od nowego roku zamierzam podejść do tego na poważnie.

**W swoich stylizacjach jesteś bardzo konsekwentna. Szczegóły, o które tak bardzo dbasz są ważne?**

Nawet drobne akcenty mogą nadać pewnego rodzaju, jak to określam, szlachetności całej stylizacji. Dopełniają ją.

**A jest ktoś, kto jest Twoją inspiracją, wyznacza Twój styl? A może sama „poszukujesz”?**

Oczywiście, jak każdy, mam swoje inspiracje. Niekoniecznie są to osoby związane ze światem mody. Wspominałam już o Annie Dello Russo, ale są i Andy Warhol, Coco Chanel, fotografo-

wie tacy jak Tim Walker, Helmut Newton czy Patrick Demarchelier.

**Odważne wzory i kolory, dużo, dużo złota, awangardowe fasony. Skąd te pomysły?**

Inspiracje czerpię z rozmaitych magazynów i albumów, które kolekcjonuję. W okolicach wielkich tygodni mody w Nowym Jorku, Mediolanie i Paryżu śledzę modowe blogi i strony internetowe, przeglądam relacje z backstage'ów. Mogłabym to robić godzinami. Staram się inspirować tym, co widzę a nie kopiować, bo największą przyjemnością jest stworzenie czegoś tylko mojego.

**Mimo tego, że wybrałaś bardzo tolerancyjną i otwartą na rozmaite „dziwactwa” szkołę, nie masz problemów z opinią innych na temat tego, jak się nosisz?**

Można pomyśleć, że jestem próżna, ale uważam, że każdy jest próżny na swój sposób. Mniej lub bardziej. Moda jest ważna. To sposób, w jaki wyrażam siebie. Uwielbiam duże klipsy, spędzać czas szykując się na różne okazje, tworzyć staranny makijaż, fryzurę. Nie muszę niczego przed nikim udawać, ani dostosowywać się do otoczenia, bawię się wizerunkiem. Sprawia mi to przyjemność.

**Wiążesz oczywiście swoją przyszłość z modą. Masz jakieś konkretne plany?**

New York oczywiście. Chcę spełniać się w świecie mody.

*z Martyną rozmawiała Aleksandra Zaleska*



# PORTFOLIA

Od listopada rozpoczęliśmy na szkolnej stronie internetowej cykl „Portfolia artystyczne”. Co miesiąc prezentujemy galerie prac dwóch uczniów wybranych przez nauczycieli plastyków. W pierwszej kolejności serdecznie zapraszamy do podziwiania twórczości uczniów klasy 6a.

Aleksandra Czudżak



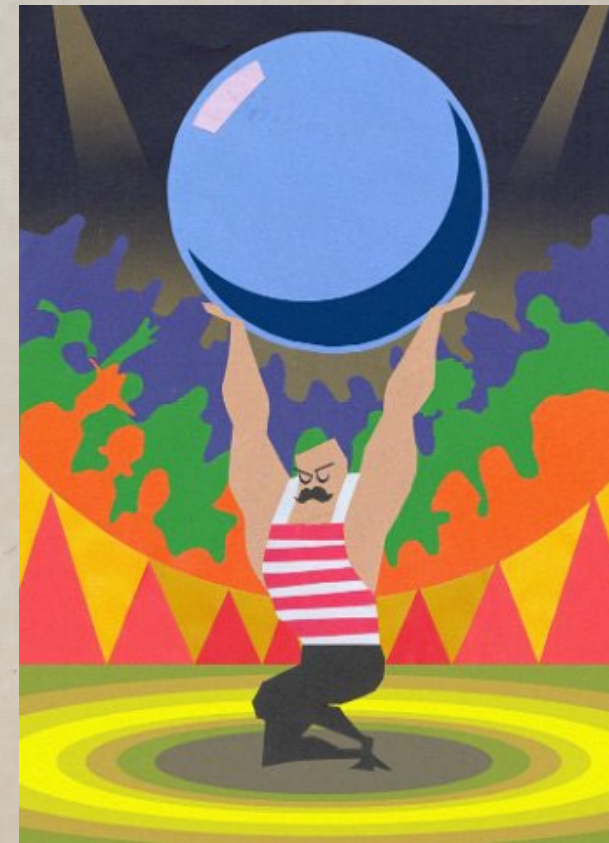
Martyna Sobala



Maja Misztal



Adrian Adamus-Cepa





## POLECANE STRONY WWW:

Na dobry początek podstawy – dla młodego/ambitnego/ lubiącego wyzwania/ i w ogóle interesującego się tym, co robią inni w kwestii projektowania i ilustracji. Oczywiście należy eksplorować jak najdłużej i jak najuważniej.

<http://www.mr-cup.com/>  
[www.illustrationmundo.com](http://www.illustrationmundo.com)

## POLECANE FILMY:

Ponieważ zbliżają się święta i sylwestry, czyli chwile zagłębiania się w świat lekko leniwy, powracający do dzieciństwa i zabawowy proponuję (o ile oczywiście ktoś tego jeszcze nie zrobił) zapoznać się lub odświeżyć twórczość mistrza i absolutnego klasyka japońskiej animacji – **Hayao Miyazakiego**.



W kolejności chronologicznej (z subiektywnym pominięciem niektórych tytułów, które są przeznaczone dla koneserów gatunku;):

*Laputa – zamek w chmurach* - rzecz o miłości, nieśmiertelnej walce zła z dobrem i piratach.

*Mój przyjaciel Totoro* - o samotności, niepokoju, sile bycia razem, dziecięcej wyobraźni umiejącej przezwyciężyć każdy smutek.

*Podniebna poczta Kiki* – miła opowieść o byciu zaradnym i optymistycznie zwalczającym różne przeciwności losu.

*Spirited Away: w krainie bogów* – o miłości, demonach, przewyciężaniu samego siebie i że świat nie jest czarno-biały – mój nr 1!

*Ruchomy zamek Hauru* – niby o tym samym co „...w krainie bogów”, ale w innym wydaniu.

Wszystkie te animacje charakteryzuje niezmierna dbałość o graficzny szczegół, pięknie kreowane, nierzadko idylliczne światy, nietuzinkowe historie - w dodatku pełne ciepła, z pełnokrwistymi bohaterami oraz celnie metaforyzujące rzeczywistość. No i dobra, czyli propokojowa i proekologiczna propaganda. Czyli wszystko, do czego rwie się młoda dusza;) Filmy oczywiście należy oglądać TYLKO w wersji oryginalnej z napisami!!

Natalia O.-R.



*Zuzia Sroka* - uczennica klasy 4a, przewodnicząca szkoły i młoda projektantka. W przyszłości zamierza stworzyć własną firmę i ... zostać sławną.

Jest osobą niezwykle kolorową. Lubi bawić się stylem i modą. Kocha i od lat kolekcjonuje zegarki – ma ich 11 oraz okulary słoneczne – tych zgromadziła aż 72 pary! Na szkolnych korytarzach wyróżniają ją przede wszystkim czarno-białe, wzorzyste bluzki i spodnie, kolorowe swetry i oczywiście jej „biżuteria”, czyli zegarki (tych co najmniej trzy na jednej ręce) i fantazyjne okulary. Ubrania kupuje w tak zwanych

sieciówkach. Najczęściej zagląda do H&M, River Island oraz Van Graaf’a i Levis’a.

Tworząc swój wizerunek, Zuzia inspirowała się przede wszystkim piosenkarką Lady Gagą oraz Fioną Blumarine – artystką, która projektuje w stylu sea-punk, będącym połączeniem grunge’owych elementów z mocno neonowymi akcentami z lat 80-tych. Chętnie zagląda też do szaf John’a Galliano oraz Aleksandra McQueen’a. Na wybiegu i na okładkach najbardziej prestiżowych czasopism Zuzia najchętniej ogląda brytyjską piękność i laureatkę Fashion Model Award - Carę Delevingne.

Anna Adasiak





# SZUFLADA

## kącik literacki

Anthony Dave Turin stał właśnie nad brudną umywalką i zastanawiał się, czy u przemytników spod filharmonii da się dostać jabłka. Zza purpurowych chmur usiłowało zajrzeć słońce. Szkoda, że nie udawało mu się to tak często, jak odrzutowcom Bernadra. Ta podstępna żmija regularnie zbierała informacje na temat Miasteczka. Jego jedynym życiowym pragnieniem było wykończenie wszystkich mieszkańców. Anton raczej się tym nie przejmował, to nie była jego wojna. Przecież był zwykłym człowiekiem, który dostał się tutaj przez kapryśność... Czegoś. Anton dość często zastanawiał się nad siłami wyższymi, które kontrolowały jego świat. Wolał raczej o tym nie mówić, to się często kończyło tragicznie. Pewnego razu postanowił zwątpić w to, co było nad nim. W tego znudzonego życia dzieciaka, który ustawia sobie wszystkich jak mu się tylko podoba. I tak oto nieszczęsny Anton doznał przeniesienia w przyszłość, a ponadto został zmuszony patrzeć, jak jego Miasteczko umiera.

Wyszedł ze swojej ciemnej kwatery, na równie ciemną ulicę. Dla Antona współczesność-przyszłość była równie smutna i szara co współczesność-przeszłość. Rozejrzał się. Tego dnia było zaskakująco cicho. Wręcz niepokojąco. Nigdzie w pobliżu nie było ludzi panny Charlotte, ale to wcale nie martwiło Antona. Nawet jeżeli by umarł, to i tak by nic nie tracił. Jego życie tutaj, czy też tam, było absolutnie bezwartościowe. Tak uważał. Tutaj z do bólu przeciętnego obywatela stał się czymś bardzo podobnie fatalnym – bezużytecznym mieszkańcem, który nie potrafił w żaden sposób ochronić swojego domu. Co więcej nawet zbytnio nie miał zamiaru. Anton nie rozumiał, jak można walczyć o miasto, które już i tak jest martwe. Cały świat był już martwy, a więc i ich śmierć była już tylko kwestią czasu. W tego typu sprawach Anton był nawet bardziej negatywnie nastawiony od Harrego. Harry przynajmniej próbował coś zrobić, to była jedyna rzecz, jaka mu w życiu pozostawała, a Anton? Dla niego to nie miało żadnego znaczenia, jego istnienie nie miało najmniejszego sensu. Stanął na środku ulicy. Asfalt był porozdzierany na wszystkie strony. Miejscami, ze szczelin pomiędzy fragmentami nawierzchni, unosiły się toksyczne opary, błyszczące w różnych kolorach. Dla Antona był to kolejny dowód, że nie trzeba nic robić – jeżeli Bernadr ich nie uśmierci, to zrobi to skażenie. Przed nim nie mogli uciec, ani go w żaden sposób pokonać. Cała Europa była skażona. Oceany kwasu zamieniły kontynent w więzienie, ale wyglądało na to, że za nimi też nic nie ma. A więc Miasteczko okazało się jedynym miejscem na świecie, gdzie ktokolwiek żył. Nie mają nieograniczonych zapasów broni, a więc Bernadr przejmie miasto. Nawet, jeżeli on da spokój, to żywność się kiedyś skończy. Już było jej niewiele. Skąd zatem przemytnicy spod filharmonii mogliby mieć jabłka? Anton pogładził swój bardzo dawno niegolony zarost. To jasne, że ich nie mają, a wciskają ludziom takim jak ja, zwykłym naiwniakom, marną chemię.

AHA!

Nagle Anton upadł na potrzaskany asfalt. Ten rozbryzgał się jeszcze bardziej pod wpływem małej eksplozji. Anton wiedział, co to znaczy. Jak szalony rzucił się biegiem w stronę Biurowca. Dosłownie ułamek sekundy później dzielnica zaczęła wybuchać, być bombardowana i ostrzeliwana. Anton był jedyną osobą mieszkającą tutaj. Sam nie wiedział dlaczego. Nigdy nie był zbyt dobrym biegaczem. No chyba, że przychodziło do sytuacji zagrożenia życia. Wtedy każdy okazywał się szybszy od najszybszego olimpijczyka. Chwileczkę, chwileczkę! Czy wcześniej Anton nie uznał, że jego życie nie jest tego wszystkiego warte? Zatrzymał się. Stanął na skraju placu, który w jego teraźniejszości był rynkiem. Patrzył, jak ścierają się mieszkańcy Miasteczka i jego prześladowcy. Tak naprawdę tylko Anton był tutaj mieszkańcem Miasteczka. Nawet nie wiedział kim są ci, którym zaufał. Już nawet nie wiedział, czy on jest tutaj prawdziwy, co to wszystko w ogóle ma znaczyć? Nie wiadomo po co zniszczono piękny świat. Anton poczuł ogromny skurcz w żołądku. Ci, których oni, jego przyjaciele nazywali potworami, byli tacy sami jak on. Nie potrafili dostrzec piękna świata mimo, że patrzyli uważnie. A ci drudzy? Bronili tego, co już dawno umarło. Czego nigdy nie było.

W tej jednej chwili starły się dwa absolutnie absurdalne światy. Tak bardzo bliskie, a zarazem tak bardzo dalekie Antonowi. Obydwa go wciągały, choć do żadnego nigdy nie należał. Anton nigdzie nie należał już od samego swojego urodzenia. W rzeczy samej był niezwykle człowiekiem, wciśniętym w boleśnie pospolite życie, rzeczywistość, ubrania, światopogląd. Oni wszyscy mieli ogromną oprawę, choć faktycznie byli całkiem zwyczajni. On nie. Patrzył jak mordują się. Armia klonów. Tak samo żałośni jak ci dawni. Jego wspaniali współpracownicy z dawnego biura. Nienawidził ich. Dlatego usiadł. Spokojnie podszedł do niego starszy mężczyzna w mundurze armii Bernadra.

SKUSI SIĘ PAN NA JABŁKO?

*Agata Kaczan, klasa 1L*



## Humanistyczne

**1 Moja Szkoła w Unii Europejskiej - edycja Akademia Młodego Dyplomaty**  
Konkurs dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Tematy prac konkursowych:

1. Grupa Wyszehradzka jako przykład dobrosąsiedzkiej współpracy Europejczyków.
2. Dziedzictwo historyczne i perspektywy współpracy państw Grupy Wyszehradzkiej.
3. „Polityka nie jest sztuką tego, co możliwe, lecz tego, co niemożliwe” - skomentuj słowa Vaclava Havla, zmarłego niedawno prezydenta Czech, w kontekście przemian demokratycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 90’.
4. Jak rozumiesz motto polskiej dyplomacji: „Polsce – służyć, Europę – tworzyć, świat – rozumieć”?

Do 21 grudnia br. należy wypełnić ankietę zgłoszeniową na stronie podanej poniżej.

Konkurs jest koordynowany przez panią Gabryelę Taczyńską.

Więcej informacji znajdziecie na stronie [www.mojaszkoła.polskawue.gov.pl](http://www.mojaszkoła.polskawue.gov.pl)

**2 III Dolnośląski Konkurs Dziennikarski „Współczesny Dolny Śląsk”**

Konkurs jest przeznaczony dla uczniów gimnazjum.

Temat konkursu „Mój Dolny Śląsk”. Prace mogą być napisane w formie: fotoreportażu, wywiadu z ciekawym mieszkańcem Dolnego Śląska, reportażu z wydarzenia (kulturalnego, turystycznego, itp.).

Termin nadsyłania prac mija 31 stycznia 2013 roku.

Konkurs jest koordynowany przez panią Katarzynę Iwaniak. Więcej informacji na stronie [www.gimnazjum7.wroclaw.pl](http://www.gimnazjum7.wroclaw.pl)

**3 Pokaż Język! - konkurs dla dzieci i młodzieży na filmy prezentujące lokalną odmianę polszczyzny, tradycyjne rzemiosła, sztukę lub**

**charakterystyczne zwyczaje.**

Konkurs dla dzieci i młodzieży w wieku 7-19 lat.

Maksymalnie 6 osobowe ekipy przygotowują jeden film fabularny lub dokumentalny o maksymalnej długości 5 minut.

Gotowe prace należy nadsyłać do końca 2012 roku.

Pytania dotyczące konkursu należy kierować na adres [konkurs@nid.pl](mailto:konkurs@nid.pl)

## Plastyczne

**1 Konkurs Plastyczny „Z pędzlem przez świat - Tańce świata (obraz malowany tańcem)”**

Konkurs dla uczniów gimnazjum i szkół średnich.

Prace w dowolnej technice plastycznej inspirowane różną od naszej kulturą i sztuką tańca.

Termin nadsyłania prac do 30 stycznia 2013 roku.

Więcej informacji na stronie

[www.mdk-krzyki.pl](http://www.mdk-krzyki.pl)

**2 IV Międzynarodowy Konkurs Plastyczny „Labirynt Wyobraźni”**

Konkurs dla młodzieży w wieku 14-20 lat oraz dla szkół plastycznych w wieku 13-20 lat.

Termin nadsyłania prac do 31 stycznia 2013 roku.

Pytania dotyczące konkursu należy kierować na adres [labirynt.wyobrazni@vp.pl](mailto:labirynt.wyobrazni@vp.pl)

**3 II Międzynarodowy Konkurs Plastyczny „Międzykulturowe poszukiwania w sztuce – stop rasizm”**

Konkurs dla uczniów liceów plastycznych (klasy I-IV), ogólnokształcących szkół sztuk pięknych (klasy IV-VI) z całej Polski oraz uczniów szkół plastycznych z innych krajów.

Termin nadsyłania prac do 10 lutego 2013 roku.

Pytania dotyczące konkursu należy kierować na adres [zsplodz@neostrada.pl](mailto:zsplodz@neostrada.pl)

Zebrała Zuzanna Lesisz

## Konkursy zielonej klatki:

### PRACA MIESIĄCA

Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie „Praca miesiąca”. Aby wziąć w nim udział, musisz być uczniem ZSP i do 6 stycznia przysłać na adres [zsp.wroclaw@gmail.com](mailto:zsp.wroclaw@gmail.com) zdjęcie/skan jednej wybranej pracy swojego autorstwa. Może to być malarstwo, rzeźba, grafika. Nie zapomnij o podpisie (imię, nazwisko, klasa). Praca wybrana przez Jury redakcyjne zostanie opublikowana w następnym numerze gazetki oraz na stronie internetowej szkoły.

### MASTERCHEF ZIELONEJ KLATKI

Jeśli Twoją pasją jest gotowanie i chciałbyś zostać naszym redakcyjnym specjalistą od przysmaków, napisz nam o tym na [zsp.wroclaw@gmail.com](mailto:zsp.wroclaw@gmail.com), załączając swój ulubiony przepis. Czekamy do 6 stycznia 2013r.



Redakcja „Notatek z Zielonej Klatki”

*Uczniowie:*

Anna Adasiak

Zuzanna Lesisz

Krystian Stańco

Aleksandra Zaleska

*Nauczyciele:*

Matylda Goś-Staszczak

Katarzyna Iwaniak-Warchoł

Natalia Okoń-Rudnicka

Serdecznie dziękujemy wszystkim rysownikom i fotografom, którzy udostępnili swoje prace.